

PH. BAGBY, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*. Tłum. J. Jedlicki. Warszawa 1975.

Książka ta w równej mierze dotyczy historii, co antropologii kulturowej, a więc nie może być obojętna i dla tych, którzy zajmują się ogólnymi zagadnieniami etnografii. Jej autor, historyk i antropolog amerykański, uczeń m. in. słynnego A. L. Kroebera, przedstawił propozycję nowych założeń programowych dla historii jako nauki, wyprowadzonych z doświadczeń antropologii kulturowej. Dyscyplina ta, rozwinięta i ugruntowana w Stanach Zjednoczonych, uwzględnia w badaniach nad społeczeństwami pierwotnymi ich historię i zmierza do całościowych ujęć badanych kultur. Tego rodzaju ujęcia, oparte na empirycznych podstawach oraz na określonych założeniach modelowych, przedstawił Bagby jako szczególnie cenną właściwość antropologii. Osiągnięciem antropologii są także porównawcze studia kultur. Historia powinna, zdaniem Bagby'ego, przyswoić sobie te pozytywne właściwości antropologii, aby tworzyć poprawne naukowo syntezę i studia porównawcze cywilizacji, które uznał on za najważniejszy cel badań historycznych. Syntezy tworzone przez historiozofów nie są bowiem oparte na solidnych podstawach naukowych, grzeszą dowolnością założeń i dlatego bywają chybione lub wątpliwe, jak ostatnia z wielkich syntez historiozoficznych stworzona przez A. Toynbee'ego. Wydaje się, że polemika z historiozofią Toynbee'ego była głównym źródłem inspirującym omawianą książkę i jej główne tezy.

Autor przedmowy, prof. J. Topolski, znakomity znawca metodologicznych problemów nauki historycznej, dał w przedmowie wnikliwą, krytyczną analizę książki Bagby'ego na tle współczesnych dążeń do zreformowania historii i ugruntowania naukowego charakteru syntez historycznych. Podkreślił wybitne jej znaczenie ze względu na nowy i nie wyrażony dotąd z taką pasją punkt widzenia na niedostatki historii oraz na proponowany sposób ich wyeliminowania. Program Bagby'ego ma swoje słabe strony, wynikające m. in. z niedostatków samej antropologii kulturowej oraz z faktu, że autor położył główny nacisk na porównawcze badanie wielkich cywilizacji nie uwzględniając należycie podstawowych zasad historyzmu.

Problem wyjaśniania stwierdzanych empirycznie faktów za pomocą bardziej ogólnych wzorów i modeli, które powinny być uporządkowane w jednolity, spójny system, jest wspólny dla nauk o społeczeństwie i kulturze, dla socjologii i antropologii, coraz bardziej też dla historii. Dla tej ostatniej jest on może mniej „bolesny”, gdyż dotyczy tylko badań szczególnego rodzaju i syntez na wyższym poziomie ogólności, zwłaszcza w zakresie badań nad zjawiskami masowymi i powtarzalnymi (historia gospodarcza, społeczna i kultury). Wyjaśnianie procesów i zdarzeń historycznych w kontekście i uwarunkowaniach konkretnych okresów historycznych musi pozostać podstawowym zadaniem historii, lecz pytanie o podstawy metodologiczne i merytoryczne wielkich studiów porównawczych w obrębie historii mają coraz bardziej istotne znaczenie. Do wyników konkretnych badań historycznych odwołuje się antropologia i etnografia, a także socjologia w miarę narastania świadomości o czasowych i przestrzennych ograniczeniach wszelkich uogólnień i modeli nie ma-

jących dostatecznego oparcia w uogólnieniach nauk przyrodniczych lub psychologii. Sam Bagby przypisuje szczególne znaczenie psychologii i pisze wręcz, że „badanie kultury musi poprzedzić ostateczne ustalenie prawd psychologii nomotetycznej” (s. 202), które by umożliwiło m. in. sformułowanie adekwatnej teorii potrzeb i teorii zachowania, sprawdzalnych we wszelkich kulturach. Historyczne i antropologiczne badania nad kulturami i społeczeństwami nie mogą się zlać w jeden, wspólny nurt, lecz w zakresie niejednej syntezy mogłyby się spotkać bardzo ściśle, wypracowując wspólnie jej treść.

Przykłady nowego podejścia w porównawczym studium cywilizacji, podane przez Bagby'ego w ostatnim rozdziale książki, nie są niestety przekonujące. Polemizując z syntezami dziejów wielkich, naczelnych cywilizacji Spenglera i Toynbee'ego przestaje się Bagby kierować rygorami empirycznymi, obowiązującymi w antropologii kulturowej i pogrąża się w rozważania nazbyt niesprecyzowane, spekulatywne. W większej mierze, niż uczyniła to przed nim R. Benedict w swym nieudanym raczej dziele *Chryzantema i miecz*, gdzie próbowała dać antropologiczną syntezę cywilizacji japońskiej.

Bagby miał oczywiście poprzedników w próbach wiązania antropologii i historii, lecz on dopiero przedstawił dokładne propozycje w tej mierze. Warto przypomnieć, że tendencja do nadania historii bardziej naukowego charakteru przez zastosowanie do badań i syntez historycznych dorobku socjologii i etnologii datuje się jeszcze od XIX wieku. U nas znakomite analizy prawidłowości rozwoju i zmian kultury, na przykładzie m. in. kultury greckiej i celtyckiej, ogłosił w latach 30-tych S. Czarnowski. Próbowali podobnych analiz niektórzy socjologowie. „Socjologizująca” lub „antropologizująca” historia ma przed sobą niewątpliwie przyszłość, lecz nie taką, jak zaproponował Bagby. On sam zresztą nie przecenia wartości swych propozycji, nie uważa ich też za szczególnie oryginalne.

Książka Bagby'ego warta jest uważnej lektury ze strony etnografów zajmujących się problemami kultury i badań międzykulturowych także dlatego, że zawiera przemyślany i przejrzysty wykład zagadnień antropologii kulturowej, a także jej historii, ze szczególnym uwzględnieniem pojęć kultury i cywilizacji oraz ich analizowania i wyjaśniania. Jest więc ona nie tylko pewną propozycją przebudowy nauki historycznej, lecz także interesującym przewodnikiem po antropologii kulturowej, szczególnie w ujęciu szkoły A. L. Kroebera.

Edward Pietraszek

A. INKELES, D. H. SMITH, *Becoming Modern, Individual Change in Six Developing Countries*, Harvard University Press, 1974.

Wydawcy opatrzyli tę pracę notą D. Lenera, informującą, że jest ona „książką na dziesięciolecie”, która będzie studiowana przez wszystkich pragnących zrozumieć ogromny proces rozwoju i modernizacji dokonany w minionym ćwierćwieczu. Jest to jedno z niewielu fundamentalnych studiów na temat modernizacji, oparte na przebadaniu wielkiej próby prawie 6000 osób z 6 krajów: Argentyny, Chile, Izraela, Nigerii, Indii i Bangladeszu. Problem modernizacji, szczególnie krajów Trzeciego Świata, przyciąga coraz bardziej uwagę badaczy od około 20 lat.

Podstawowym problemem omawianego dzieła jest pojęcie człowieka nowoczesnego, jego cechy i drogi kształtowania się w krajach, które w latach 60-tych należały do rozwijających się. Problem to więc istotny i dla współczesnego etnografa, zarówno zajmującego się tymi krajami, jak i zainteresowanego ogólnym zjawiskiem zmiany kulturowej i modernizacji. Autorzy przystąpili do formułowania koncepcji

badan przed kilkunastu laty, a w 1966 roku ogłosili pierwsze, związane z nimi studium w czasopiśmie „Sociometry” pt. *The OM Scale: A Comparative Socio-Psychological Measure of Individual Modernity*. Było to omówienie narzędzi badawczych zastosowanych do badań, zwłaszcza „ogólnej miary nowoczesności” (OM — *Overall Measure of Modernity*). Zastosowano do badań rozbudowany aparat badawczy, wymagający dużych środków finansowych i technicznych oraz licznych współpracowników. Obok wielu wymienionych z nazwiska współpracujących uczonych i innych osobistości wspomniano w przedśłowiu o rzeszach pomagających studentów, licznych programistach i analitykach przy komputerach, a także o wielkim budżecie i stertach zużytego papieru.

W tej recenzji wypadnie się ograniczyć do krótkiego omówienia treści i wniosków publikacji z dodaniem kilku uwag. W pierwszej z czterech części książki przedstawili autorzy obszernie założenia i sposób wykonania badań, w drugiej problem mierzenia indywidualnej nowoczesności, zwłaszcza przy zastosowaniu skali OM, w trzeciej konteksty i przyczyny modernizacji, w czwartej zaś zawarli wnioski.

Rozdział wprowadzający (1) daje ogólny i pełen ekspresji pogląd autorów na rolę nowoczesności we współczesnym świecie. Odnotować tu warto ważne dla autorów wyznaczenie na temat dobrze nam znany i pozornie prosty: „Nasza teoria stwierdza, że ludzie stają się nowocześni dzięki szczególnym doświadczeniom życiowym, jakim podlegają”, zwłaszcza zaś poprzez doświadczenia zawodowe uzyskane w nowoczesnych fabrykach (s. 6). Wiąże się to z polemicznym stanowiskiem autorów wobec mocnego jeszcze w amerykańskiej psychologii społecznej przeświadczenia o decydującym znaczeniu dla rozwoju osobowości okresu dzieciństwa i wczesnej młodości, gdy człowiek podlega celowym zabiegom wychowawczym. Autorzy stwierdzają dalej słabą znajomość problematyki człowieka przez ekonomistów zajmujących się zagadnieniami rozwoju i wyrażają przekonanie, iż ich badania oparte na skali OM pomogą w usunięciu tego niedostatku. Wyrażają w związku z tym krytyczne uwagi o wpływie Freuda na amerykańską psychologię, a następnie starają się wykazać, że Marks jako psycholog społeczny przewyższał Marksa ekonomistę, gdy wskazywał na siłę oddziaływania środowiska społecznego na jednostkę (s. 9-11). Podejmują także polemikę z tymi antropologami społecznymi, którzy podkreślają przesadnie odrębność każdej kultury, gdyż ich zdaniem odmienne kultury nie naruszają podstawowego ustrukturalizowania osobowości wszystkich ludzi, a więc wspólnej ludzkiej natury, dlatego możliwe jest i celowe formułowanie generalizacji ponadkulturowych. Oponują też przeciwko tezie, że modernizacja może być osiągnięta tylko za cenę dużych strat psychicznych ludzi, którzy jej podlegają jako opartej na obserwacji przypadków skrajnych. Wreszcie stawiają problem utożsamiania modernizacji z importowaniem jej jako swoistego tworu cywilizacji zachodniej, opowiadając się przeciw łączeniu modernizacji z westernizacją.

Z rozważań zawartych w rozdziale 2 wymienimy stwierdzone przez autorów cechy człowieka nowoczesnego, a to: otwartość na nowe doświadczenia, gotowość poddawania się zmianom społecznym, zdolność formułowania opinii o sprawach wykraczających poza zasięg spraw prywatnych i lokalnych, szanowanie opinii odmiennych od własnej, skłonność do zbierania informacji o świecie, orientacja ku teraźniejszości i przyszłości, doskonalenie skuteczności działania, skłonność do planowania na dalszą przyszłość, zaufanie do świata jako znajdującego się pod ludzką kontrolą, pozytywna ocena zdolności technicznych, aspiracje zawodowe i związane z wykształceniem, szanowanie godności innych niezależnie od okoliczności, zrozumienie dla prawidłowości procesów produkcyjnych. Autorzy rozważali także zagadnienie pokrewieństwa i rodziny, praw kobiety, kontroli urodzeń, wieku starości, religii, polityki, środków porozumienia, konsumpcji, uwarstwienia oraz przywiązania do pracy. Te charakterystyczne cechy i zagadnienia, uzupełnione innymi kryteriami

(wieku, płci, pochodzenia, rodzaju wykonywanej pracy i in.) stały się podstawą opracowania wielodziałowego kwestionariusza OM. Dołączony jako aneks A kwestionariusz ten obejmuje 20 stron **dokładnie zakodowanych pytań** i 7 stron **pytań uzupełniających** (s. 320-347). Jest on na pewno wart uważnej analizy i przemyślenia dla własnych wniosków.

Pomijając treść szczegółowych rozważań kilkunastu rozdziałów warto wspomnieć o zagadnieniu podniesionym w rozdziale 16: pochodzenie miejskie a wiejskie, gdzie autorzy poddali analizie stopień nowoczesności osób badanych według pochodzenia z miasta lub ze wsi podkreślając, że różnice na korzyść populacji miejskiej wynikają raczej z gorszego na wsi wykształcenia, aczkolwiek przy równych poziomach wykształcenia tradycjonalizm wśród wieśniaków jest znacznie większy niż wśród mieszkańców miast wiejskiego pochodzenia (s. 235). Kryterium wiejskiego pochodzenia było jednak niezbyt konsekwentnie określone w tych badaniach. Wybrano słusznie do analizy przeciwstawne typy osiedli miejskich i wiejskich pomijając formy pośrednie (s. 369 i n.), uznając za miasta osiedla liczące ponad 20 000 mieszkańców, za wsie zaś osiedla do 2000 i wyraźnie rolnicze. Pochodzenie miejskie lub wiejskie określano przez różną dla każdego z badanych krajów liczbę lat przeżytych w dzieciństwie w jednym z tych środowisk. Warto przypomnieć tu jeszcze wnioski autorów na temat roli miast w procesie modernizacji, ten mianowicie, że sama kultura miejska jako taka nie czyni ludzi nowoczesnymi. Modernizację wsi można przeprowadzić przez rozwinięcie tam instytucji odpowiadających wymogom współczesnej cywilizacji (s. 228-229).

W ostatniej części zwraca uwagę końcowe podsumowanie i wnioski dotyczące znaczenia indywidualnej modernizacji oraz politycznych perspektyw rozwoju nowoczesnego człowieka. Podniesione zostało tu duże znaczenie ważnej, a nie zawsze właściwie uznawanej zasady, że rozmiary postępu nie mogą być mierzone tylko wskaźnikami dochodu narodowego na głowę mieszkańca określonego kraju, lecz że „rozwój wymaga przekształcenia całej natury człowieka, stanowiącego zarazem narzędzie dla dokonania jeszcze większego wzrostu, jak równocześnie jeden z najważniejszych celów samego procesu rozwoju” (s. 289). Przyznano, że niedorozwój społeczny jest uwarunkowany przez określony stan umysłowy społeczeństwa.

Autorzy podkreślili zasadniczą trudność skonstruowania modelu nowoczesnego człowieka oraz fakt, iż oni sami nie poszli śladem tych socjologów, którzy stworzyli ogólne koncepcje pewnych typów idealnych osobowości społecznej, jak Redfield, Riesman czy inni, lecz próbowali skonfrontować swoją koncepcję z danymi empirycznymi i na podstawie tych danych stworzyć ostatecznie model nowoczesnego człowieka. Zgodnie z nimi wyróżniają się przede wszystkim cztery charakterystyczne cechy tego człowieka. Jest on mianowicie aktywnym obywatelem, posiada wyraźne odczucie osobistej efektywności, jest w znacznym stopniu niezależny od tradycyjnych autorytetów, szczególnie przy podejmowaniu decyzji dotyczących własnych spraw, jest wreszcie gotów do podejmowania nowych doświadczeń i idei, ma więc umysł otwarty i czynny poznawczo (s. 290).

Badania empiryczne doprowadziły do skorygowania założeń wyjściowych w niektórych ich punktach, szczególnie w odniesieniu do roli pracy w przemyśle jako czynnika modernizującego osobowość ludzką. Okazało się, że inne rodzaje pracy w miastach mogą wpływać na ludzi jeszcze bardziej modernizująco przez dostarczanie im m. in. bardziej zróżnicowanego pola doświadczeń w życiu. Także samo znaczenie pracy okazało się mniej doniosłe, niż zakładali autorzy, więc na skali czynników determinujących modernizację pierwsze miejsce zajęło wykształcenie, następnie niemal jednakowo ważne okazało się oddziaływanie pracy (i środowiska pracy) oraz środków masowego przekazu. Wpływ miasta jako takiego miał, jak zaznaczono wyżej, mniejsze znaczenie, podobnie jak wpływ pochodzenia.

Wyniki badań Inkelesa i Smitha mogą się wydać skromne, a nawet banalne w swych ostatecznych wynikach (poza sferą obliczeń komputerowych i wskaźników, lecz wrażenie takie byłoby niesłuszne. Wydaje się, że największą siłą przedstawionego opracowania jest jego wartość dowodowa dla poprawności uogólnień charakteryzujących współczesnego człowieka. Narastanie ukazanych przez autorów cech człowieka wyzwolonego od „tradycyjnych” ograniczeń i zależności, wywodzących się ze wspólnoty pierwotnej lub feudalizmu, można odnaleźć np. już dawno u chłopów polskich, gdy zwłaszcza u schyłku XIX wieku zaczęli tworzyć swój ruch polityczny i opuszczać wsie w poszukiwaniu pracy oraz później, gdy podejmowali masowo pracę w socjalistycznych zakładach przemysłowych. Ukazany przez Inkelesa i Smitha człowiek nowoczesny nie jest odniesiony do jakiegoś konkretnego przedziału czasowego, choćby do trzeciej ćwierci XX wieku, której dotyczą badania, lecz do całej współczesnej epoki, która zaczęła się dla wielkich mas ludzkich Europy i Ameryki głęboko w XIX wieku. Cechy tej nowoczesnej osobowości możemy odnaleźć jeszcze u starożytnych Greków, później zaś w Europie czasów nowożytnych. Dlatego może się wydać słabo uzasadnione przyjęcie terminu „nowoczesny” (*modern*) na określenie tego typu osobowości ludzkiej, lecz autorzy przyznali, że zdają sobie sprawę z jego względnej umowności; spośród proponowanych innych określeń (np. aktywny, postępowy) żaden nie wydawał się lepszy. „Nowoczesny” oznacza więc u autorów nie to, co „nowy”, „zgodny z duchem czasu”, lecz syndrom cech, które zdają się mieć charakter ponadczasowy i oznaczają ludzi o otwartej umysłowości, skłonnych do innowacji. Syndrom ten został w omawianych badaniach odniesiony do naszych czasów i do społeczeństw poddanych uprzemysłowieniu i urbanizacji, mających rozwinięty system komunikowania itd. Nowoczesność potraktowano jako zespół wzajemnie uwarunkowanych cech występujących w różnym nasileniu u osób z różnych środowisk kulturowych i dających się mierzyć.

Dodać warto na zakończenie, że zamieszczony w tej książce wykaz literatury dotyczącej problematyki modernizacji jest niezbyt obfity (ok. 100 pozycji) i zawiera publikacje wyłącznie anglosaskie, przeważnie amerykańskie (nie licząc paru pozycji klasycznych). Trudno tego nie uznać za jeszcze jeden dowód ograniczonej znajomości spraw współczesnego świata i badań prowadzonych w innych krajach, jaką wykazują zazwyczaj amerykańscy przedstawiciele nauk społecznych. Tylko nieliczne pozycje wskazują pośrednio na wykorzystanie w nich innych opracowań i źródeł nie tylko anglosaskich. Ciekawie są opracowane przypisy, bardzo obfite i zamieszczone po tekście, uzupełniające go w istotny sposób.

W Stanach Zjednoczonych liczą się poważnie badania, na które wydano przynajmniej milion dolarów. Można przypuszczać, że na omówione badania wydano nawet więcej i nie bez pewnego pożytku. Dobór badanych krajów i grup ludności był jednak niezbyt reprezentacyjny dla „modernizującego się” świata. Można zadać pytanie, jakie byłyby wnioski autorów, gdyby uwzględnili też inne społeczeństwa o wysokiej, starej kulturze oraz ludy o kulturach prostych, pierwotnych. Przeprowadzenie podobnych badań na terenie Europy, gdzie można znaleźć spore enklawy słabo zmodernizowane, nie wyłączając krajów wysoko rozwiniętych, przy uwzględnieniu perspektywy historycznej, mogłoby też w istotny sposób wzbogacić i chyba również skorygować wnioski wyprowadzone z badań w sześciu wymienionych krajach trzech kontynentów¹.

Edward Pietraszek

¹ Autorzy pragnęli włączyć do badań także jeden z mniej rozwiniętych krajów socjalistycznych, biorąc pod uwagę Polskę i Rumunię. Ostatecznie przeprowadzono odpowiednie badania w Rumunii, lecz ich wyniki nie zostały opracowane w terminie, który by umożliwił uwzględnienie ich w tej książce.

BEYOND THE COMMUNITY: SOCIAL PROCESS IN EUROPE. Edited by Jeremy Boissevain (University of Amsterdam) and John Friedl (Ohio State University). Published for the European-Mediterranean Study Group of the University of Amsterdam by the Department of Education and Science of Netherlands (Ministrie van Onderwijs en Wetenschappen) the Hague 1975, s. 183.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrosło wśród antropologów zainteresowanie Europą, rosła również zadania antropologii jako nauki społecznej zajmującej się całą ludzkością, nie tylko tzw. ludami prymitywnymi. Duża różnorodność i zawilość spraw europejskich sprawia, że jest to ważny obszar zarówno dla rozważań teoretycznych, jak i bezpośrednich badań terenowych, przy czym główny trend tych badań dotyczy gwałtownych procesów, których areną jest Europa, oraz odbijających się na ludności skutkach tych przemian. Przykładem tych zainteresowań może być sesja zorganizowana w Instytucie Ludwika Uhlanda w Tybindze w 1966 r., której celem było przedyskutowanie metod i osiągnięć etnografii skierowanej ku problemom współczesności¹, a także opracowania na ten temat pojawiające się głównie po 1960 roku.

Trzydzieści artykułów zamieszczonych w omawianym tomie opracowano na podstawie dyskusji oraz referatów wygłoszonych na sympozjum pn. „Znaczenie małych społeczności w kontekście (ponad-)narodowych procesów w Europie”, zorganizowanego przez European-Mediterranean Study Group of the University of Amsterdam przy znacznym udziale holenderskiego Ministerstwa Oświaty w dniach 25-29 czerwca 1973 roku w Amsterdamie. Cztery pierwsze artykuły odnoszą się do Włoch, następne do Hiszpanii, Francji, Szwajcarii, Holandii (dwa), Irlandii oraz Norwegii (dwa). Za przedmiot rozważań autorzy obrali sobie mniejszości narodowe, takie jak Lapończycy w Norwegii, Niemcy z pld. Tyrolu oraz małe grupy społeczne wydzielone z jakiegoś regionu czy prowincji, w stosunku do których termin „wieś” nie zawsze jest adekwatny. Na określenie tych grup używają zamiennie terminów „local community”, „small community”, określenia te w dosłownym tłumaczeniu stosują w poniższym omówieniu. Wszystkie artykuły są oparte na badaniach terenowych.

Do stosunkowo niedawna antropolodzy z zachodniej Europy prowadzili badania przede wszystkim wśród ludów trzeciego świata, a jeśli zajmowali się Europą, to skupiali się na studiowaniu małych grup ludzkich wyizolowanych z ich ogólnonarodowego podłoża, traktowanych ahistorycznie. Sytuację wywołaną przez taką postawę ilustruje wypowiedź jednego z antropologów wyrażona jeszcze w 1973 roku: „Odległość pięciu kilometrów między dwoma europejskimi wioskami, z punktu widzenia antropologii społecznej, jest dłuższa niż te same pięć kilometrów w większości innych części świata” (s. 11).

Obecny zwrot w antropologii Europy wywołany jest kilkoma czynnikami. Wymienia się tu m. in. deficyt funduszy na badania ludów prymitywnych, spowodowany wzrostem liczby absolwentów antropologii. W tej sytuacji łatwiej jest studiować społeczeństwo we własnym kraju albo krajach sąsiednich, niż np. jechać w góry Nowej Gwinei. U podłoża leżą także przyczyny natury politycznej, mianowicie wyzwalanie się z zależności kolonialnej państw trzeciego świata, które kształcą własne kadry naukowe i niezbyt chętnie widzą u siebie byłych kolonistów.

Istnieją również inne przyczyny dla koncentrowania badań w Europie, na co zwraca uwagę we wstępie J. Boissevain. Jednym z zadań nauk społecznych jest analiza stosunków i procesów społecznych, które nastąpiły w przeszłości, zrozumienie teraźniejszości i na tej podstawie snucie prognoz na przyszłość. Otóż antropolog

¹ G. Kloska, recenzja, „Etnografia Polska”, t. 15: 1971, z. 1, ss. 345-346.

pracujący w Europie ma do czynienia ze społeczeństwami na różnym stopniu rozwoju, inaczej niż to jest u ludów prymitywnych. Te bowiem zmierzają dopiero ku wielkiej industrializacji, centralizacji, urbanizacji, biurokratyzacji *etc.* Analiza procesów europejskich i problemów małych społeczności w Europie może w przyszłości uchronić społeczeństwa trzeciego świata przed nieprzewidywanymi konsekwencjami tych przemian, pozwoli uniknąć na tym terenie raz już popełnionych błędów w Europie. Ponadto wymienione wyżej procesy takie, jak narodowa integracja, industrializacja, urbanizacja, konflikty klasowe i ekonomiczne najszybciej rozwinęły się właśnie na kontynencie europejskim, wobec czego badania takie mogą dać znajomość istotnego zespołu współzależności dla perspektywicznego poznania rozwoju różnych instytucji. Instytucje państwowe, aparat władzy lokalnej i miejscowy kapitał są głównymi instrumentami eksploatacji opóźnionych w rozwoju okolic, zwłaszcza okręgów rolniczych. Badanie skutków tej eksploatacji stanowi tylko część zadania antropologa, istotne jest również odkrycie źródeł niesprawiedliwości i zatrzymanie jej dalszego postępu.

Najistotniejszym jednak bodźcem skłaniającym do badań współczesnego społeczeństwa Europy jest poważny brak głębszych studiów wynikających z długoletnich zaniedbań. Znacząca jest w tej mierze wypowiedź Thomasa Crumpa (*The Context of European Anthropology: Lesson from Italy*), który stwierdził, że kiedy w 1972 roku rozpoczął studia nad małymi społeczeństwami Włoch, w Bibliotece Królewskiego Instytutu Antropologicznego w Amsterdamie znajdowało się jedynie 5 antropologicznych prac odnoszących się do tego kraju, gdy tymczasem opracowań dotyczących Nigerii mogło być 50 razy więcej. Jest to wymowny rezultat nastawienia się na badanie ludów egzotycznych i poszukiwania egzotyki. Wszyscy prawie autorzy zamieszczonych w omawianym tomie esejów podkreślają podobne braki i związane z tym trudności, jakie napotykają przy prowadzeniu prac badawczych z danego zakresu.

Drugim istotnym problemem, co do którego współautorzy niniejszego tomu są zgodni, jest konieczność zmiany dotychczasowych metod i technik badawczych lub raczej wypracowanie nowych dla potrzeb współczesnej antropologii, stawiającej sobie za cel badanie bieżących procesów zachodzących w społeczeństwach europejskich. Okazuje się, że stosowany przy badaniu społeczeństw plemiennych funkcjonalizm-strukturalizm w odniesieniu do obszaru Europy nie spełnia swojej roli, jest niezdolny do rejestrowania i analizy zachodzących tam gwałtownie procesów. J. Boissevain podkreśla to mocno we wstępie, że „nowe procesy wymagają nowych teorii”. Rozwiązanie tego dylematu widzą autorzy na ogół w badaniach interdyscyplinarnych z powodzeniem stosowanych w innych naukach. Jeszcze niedawno opowiadali się niektórzy antropologowie za ścisłą specjalizacją i trzymaniem się jednej linii badawczej (s. 15). Z perspektywy czasu można stwierdzić, że postawa ta wpływała ze specyficznego celu badawczego, jaki im przyświecał, gdyż dotyczył kultur i instytucji tradycyjnych. Autorzy przedstawianej pozycji reprezentują natomiast punkt widzenia wywołany aktualnymi potrzebami antropologii jako nauki społecznej. Wszyscy oni zanim zajęli się wyłącznie tą dyscypliną, pracowali na polu pokrewnym. Niektórzy zaczęli jako historycy, kilku interesowało się problemami wchodzącymi w zakres nauk polityczno-ekonomicznych. Wyrażają pogląd, iż teraźniejszość i przyszłość problemów antropologicznych nie może być oddzielona od dyscyplin pokrewnych. Propagują potrzebę większego zunifikowania i integracji struktury teoretycznej wszystkich nauk społecznych. Ich zdaniem istniejące dziś jeszcze między nimi granice powodują borykanie się z różnymi trudnościami, hamują i utrudniają zrozumienie społeczeństwa ludzkiego. Obrazowo przeszkody te sumuje cytowany już T. Crump: „Nie jest łatwo antropologom rozstrzygnąć problemy włoskie. Nie mogą oni w swej pracy opierać się wyłącznie na metodach i tech-

nikach właściwych ich dyscyplinie; antropolog musi być także ekspertem z dziedziny historii, literatury, demografii, ekonomiki Włoch; musi dokładnie przeanalizować bogate dane z tych dziedzin, przeważnie dostępne tylko we Włoszech" (s. 24).

Stosując w praktyce preferowane przez siebie metody autorzy nie skupiają się na lokalnych społecznościach jako przedmiotach badań samych w sobie. Służą im one za punkt wyjścia do szerszych rozważań natury ekonomicznej, demograficznej, politycznej, społecznej. Robert Wade (*The Base of a „Centrifugal Democracy”: Party Allegiance in Rural Central Italy*) pisząc o Toskanii odnosi się krytycznie do pewnych uogólnień sformułowanych przez nauki polityczne, według których Włochy są „odśrodkowo demokratyzowane”. John Davis (*Beyond the Hyphen: Some Notes and Documents on Community — State Relations in South Italy*) dostarcza kilku obserwacji dotyczących wewnętrznego funkcjonowania administracji na południu Włoch, gdzie w niewielkiej prowincji Basilicata przywódcy związków zawodowych robotników mają pewien pozytywny wpływ na wytyczne ogólnonarodowej polityki. Z kolei Phillip T. Katz (*Village Responses to National Law: A Case from the South Tyrol*) ukazuje stosunek niemieckiej mniejszości narodowej z południowego Tyrolu, pragnącej zachować swą etniczną niezależność, do prawa ogólnowłoskiego. Donny Meertens (*South from Madrid: Regional Elites and Resistance*) badając wzrastającą falę robotniczych strajków w Andaluzji podkreśla jednocześnie znaczenie regionalnych skupisk o wyrobionej świadomości klasowej w walce z niesprawiedliwością społeczną. Ukazuje to na tle historycznego zróżnicowania Hiszpanii. Soon Young Song Yoon (*Provençal Wine Cooperatives*) na podstawie analizy trzech spółdzielni z pld.-wsch. Francji, uprawiających winną latorośl, dowodzi, że sukcesywne przechodzenie do zindustrializowanej kapitalistycznej gospodarki rolnej miało dla społeczeństwa wiejskiego, głównie dla gospodarstw chłopskich tego regionu, skutek zarówno zachowawczy, jak i modernizujący. Dzięki spółdzielniom tym zachowała się warstwa chłopska dostosowana do wymogów współczesnej gospodarki. Daniela Weinberg (*Swiss Society and Part Society: Organizing Cultural Pluralism*) przedstawia federacyjną strukturę wewnętrzną Szwajcarii, w skład której wchodzi trzy narodowości konsekwentnie stawiające opór ingerencji centralnego rządu. Dwa studia dotyczące Holandii naświetlają nieprzewidziane skutki narodowych i międzynarodowych procesów, których areną są Niderlandy. Jojada Verrips (*The Decline of Small-Scale Farming in a Dutch Village*) bada współzależność zachodzącą między ogólnonarodowymi a regionalnymi przemianami, podaje kilka specyficznych przykładów ilustrujących relacje między społecznościami lokalnymi a całym holenderskim społeczeństwem. Lodevijk Brunt (*Social Change in a Dutch Village*) przedstawia zaś migracje wewnętrzne w zachodniej Holandii, mianowicie ucieczkę ludności z wielkich miast na wieś oraz stosunek miejscowej ludności do obcych przybyszów. Mart Bax (*On the Increasing of the Small Community in the Irish Political Process*) analizuje wpływ małych społeczności w Irlandii na politykę, który jest następstwem wzrostu ogólnonarodowego dobrobytu. Tom ten kończą dwa studia o Norwegii. Walling T. Gorter (*Ethnic Identity, Resource Management and Nation Building in Northern Norway*) dostarcza przykładów ilustrujących wysuniętą uprzednio tezę, że wzrost integracji narodowej niekoniecznie niszczy małe społeczności złożone z różnych grup etnicznych. Helle G. Snell i Tom Snell (*Samish Responses to Processes of National Integration*) przedstawiają procesy integracji narodowej, które zmniejszają trudności będące przeszkodą w unifikacji kulturowej całego kraju, z drugiej strony dostarczają lapońskiej mniejszości nowych środków pozwalających na utrzymanie i ochronę autonomicznej niezależności.

Większość tych studiów podkreśla wysoki stopień centralizacji będącej wynikiem wysokiego poziomu integracji państw europejskich. Pokazują jednocześnie wzмага-

nie się ruchów autonomicznych wśród mniejszości narodowych i grup regionalnych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że procesy te niejednokrotnie przedstawione są na tle analogicznych zmian rozgrywających się w innych częściach Europy np. w Walii, Szkocji czy kraju Basków. W swoich wywodach autorzy ci sugerują, iż ruchy tego rodzaju mogą być wstępem do uzyskania niezależności autonomicznej przez grupy, które jej jeszcze nie posiadają. Snują analogie między ruchami robotniczymi a akcjami aranżowanymi na wsi przez chłopów dowodząc, że istnieje między nimi strukturalne i ideologiczne podobieństwo.

Omawiana publikacja jest traktowana jako pierwszy krok do dyskusji nad kształtem współczesnej antropologii, którą jeden z autorów nazywa „antropologią narodowych i międzynarodowych procesów”. Studia te dotyczą jedynie Europy zachodniej i, jak podkreślono w zakończeniu, przyszłe publikacje muszą ten brak skorygować. Świat staje się coraz bardziej zurbanizowany, scentralizowany i o narastającej orientacji socjalistycznej. Analiza problemów urbanizacji, wzajemnych powiązań ekonomicznych i politycznych, łącznie ze stanem administracji, także społeczeństw socjalistycznych uznana została przez autorów omawianych studiów za nieodzowną.

Wanda Czapran